GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr. pojedyńczy gr. 10.

Nro 75

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie. — Opłata za insercję obwieszczeń po gr. 10 od wiersza mającego liter 50.

w Warszawie dnia 18 Marca 1831 roku w Piątek.

— *Z dniem 1 kwietnia 1831 r., zaczyna się prenumerata zwyczajna na Gazetę Polską. Prenumeratorowie a mianowicie mieszkający na prowincji lub za granicą, zechcą wcześnie zapisać, ażeby opóźnienia nie doznali.*

Rzeczy krajowe.

Roskaz Dzienny.

W kwaterze główněj w Warszawie d. 13 *marca* 1831 *r.*

(Dokończenie.)

Przeznaczeni zostają. Na adjutanta polowego przy boku jenerał brygady Skarzyńskiego Ambrożego, z pułku 6 ułanów, porucznik Leski Michał. Na adjutantów polowych, przy dowódcy 2 brygady 1 dywizji piechoty, z pułku 7 piechoty linjowej, kapitan Szparman Jerzy, i z pułku 5 linjowego, porucznik Breański Faustyn. Na adjutanta polowego przy jenerale brygady Andrychewiczu, z pułku 3 piechoty linjowej, kapitan Lipiński Wilhelm. Z pułku 3 strzelców konnych, kapitan Rogowski Michał, na adjutanta sztabu 1 dywizji, 1 korpusu jazdy, z naznaczeniem mu starszeństwa w pułku 1 strzelców konnych. Na dowódcę pułku weteranów czynnych, dowódzca pułku 8 piechoty linjowej, podpułkownik Kierwiński Ludwik.

Przeznaczeni zostają. Do pułku grenadjerów byłej gwardji, z sztabu głównego, porucznik Pągowski Stanisław. Do pułku 4 piechoty, z pułku weteranów czynnych major Borzecki Józef; z pułku 8 linjowego porucznicy. Krysztoporski Józef, Czajkowski Piotr, Dembinski Ignacy; z pułku 5 strzelców pieszych, porucznik Wyszkowski Józef; z pułku 20 piechoty, podporucznicy: Drychel i Dobrski. Do pułku 6 piechoty linjowej, z pułku 5 strzelców pieszych, podporucznik Hilke Henryk. Do pułku 7 piechoty linjowej, z pułku 3 linjowego, kapitan Michałowski Ludwik. Adjutant polowy przy jenerale dywizji Klickim, z pułku strzelców konnych byłej gwardji, kapitan Choromański Józef, do pełnienia tychże obowiązków przy jenerale brygady Jankowskim.

Przywrócony ma stopień podporucznika. W pułku 3 strzelców piechoty linjowej, Żołnierz Domkiewicz Wincenty.

Odkomenderowani zostają Do sztabu 1 korpusu jazdy, z szwadronów jazdy Poznańskiej, podporucznicy: Skorzewski Arnold i Kalksztein Wincenty.

Umieszczony zostaje. W korpusie inwalidów i weteranów, z pułku 1 strzelców konnych, porucznik Kasarabowicz Grzeg., z przeznaczeniem do kompanji 1 inwalidów.

Otrzymuje żądaną dymissję. W pułku 5 ułanów, podporucznik Supieński Józef.

Otrzymują żądane dymissje dla słabości zdrowia. W pułku 1 strzelców pieszych, porucznik Fiezer Nepomucen.

Otrzymuje dymissję. W pułku 1 piechoty linjowej, major Dejean Szymon.

Prostuje się omyłka. W rozkazie dziennym z dnia 7 b. m. mylnie ogłoszony Masłowski Dyonizy jako porucznik postępujący na kapitana 2 klassy; bydź powinno, że jako kapitan klassy 2 postępuje na kapitana 1 klassy.

Przechodzi na reformę. Z pułku 4 piechoty linjowej, pułkownik Reszka Antoni.

Wykreślony zostaje z kontrol. Przykomenderowany do sztabu głównego, podpułkownik Rolbiecki Maciej, zmarły w dniu 6 b. m. — Naczelny wódz siły zbrojnej narodowej. (podp) *Skrzynecki.* Za zgodność z oryginałem szef sztabu głównego, pułkownik *Chrzanowski.*

Zdanie sprawy z czynności dyrekcji główněj towarzystwa kredytowego ziemskiego, od 20 *lipca* 1830 *r. do d.* 20 *stycznia* 1831 r. (Ciąg dalszy.)

c) Formalności i umorzenia.

Stósownie do art. 136 prawa sejmowego, dopełnionemi zostały formalności umorzenia w dniu 20 września r. z. w zwyczajnym porządku.

Fundusze i wydatki administracyjne.

Fundusze te dzielą się:

a) na koszta wygotowania listów zastawnych i kuponów;

b) na właściwą administrację.

a) Na wygotowanie listów zastawnych.

Co do kosztów wygotowania listów zastawnych, wykaz tu dołączony przedstawia, że na pożyczkę wraz z zamianą w summie złt. 9,416,500, w upłynioném teraz półroczu, wydano listów zastawnych białych i kolorowych, A 143, B 532, C 3,293, D 711, E 1,200, od których opłata ar-

tykułem 29 prawa sejmowego postanowiona, wynosi złt. 19,537; od listów zastawnych na zamianę w ciągu półrocza wydanych sztuk 12, należy złt. 76; razem złt. 19,613.

Fabryka listów zastawnych i kuponów na bieżące pożyczki, oraz kuponów pierwszéj zmiany kosztuje w ciągu półrocza złt. 38,203.

Wydatki zatem przenoszą dochód o złt. 18,590 gr. 8.

W poprzedniém zdaniu sprawy wykazano, iż towarzystwo dłużnem jest skarbowi z awansów na ten przedmiot zaliczonych, złt. 228,679 gr. 15.

Dług więc teraz wynosić będzie złt. 247,269 gr. 23.

b) Na właściwą administracię.

W upłynioném półroczu dochód na administracię z grosza dodatkowego w stósunku do summy poborowéj, wynosił złt. 217,801 gr. 8. Nadto, wpłynęło: z oszczędzonych pensji złt. 291 gr. 20; z kar porządkowych złt. 3 gr. 10; czyli złt. 295; razem złt. 218,096 gr. 8.

Wydatki zaś podług wykazu dołączonego czynią złt. 221,592 gr. 9; przenoszą zatém dochód o złt. 2,496 gr. 1. Dołączając to do summy w poprzedniém zdaniu sprawy, jako naddatek wskazanéj, złt. 1,169,493 gr. 9; wydatki przeto na administracię w dziewięciu półroczach, przenoszą wpływ z grosza dodatkowego o złt. 1,171,989 gr. 10.

W summie téj mieści się: 1) Dodatek na administracię w skutek artykułu 31 prawa sejmowego z lat 1826 do 1829, jak o tém w siódmém zdaniu sprawy objaśniono, wynoszący złt. 889,711 gr. 17. 2) Naddatek z ósmego półrocza w poprzedniém zdaniu sprawy wykazany, w summie złt. 59,323 gr. 9. 3) Wydatki na zawiązanie się towarzystwa poprzedniemi zdaniami sprawy objęte, w summie złt. 220,453 gr. 13. Do tego dodaje się przewyżka kosztów administracji nad dochód z grosza dodatkowego w bieżącém półroczu w kwocie złt. 2,496 gr. 1; ogółem jak wyżéj, złt. 1,171,989 gr. 10.

Co do awansów i dodatków od skarbu w moc artykułów 31 i 209 prawa sejmowego wybranych, objaśniono w poprzedniém sprawozdaniu, iż z summy złt. 1,860,759 pozostało towarzystwo winne skarbowi do dalszego porachunku złt. 236,212 gr. 2. Dołączony wykaz dalszy porachunek upłynionego półrocza dotyczący przedstawia: podług którego do summy dopiero rzeczonéj, przybywa przewyżka kosztów na fabrykację listów zastawnych i kuponów złt. 18,590 gr. 8. Nadto w upłynioném półroczu wzięto z kassy jeneralnéj złt. 100,000, ogół długu złt. 354,832 gr. 10.

Na pokrycie tego długu ma towarzystwo u skarbu: *a*) za koszta listów zastawnych w upłynioném półroczu dla dóbr narodowych wydanych, złt. 3,922; *b*) za delegacje do dóbr narodowych, złt. 4,226 gr. 5; *c*) wydatki na administracię nad wpływy, jak wyżéj wykazano, złt. 2,496 gr. 1; razem złt. 10,644 gr. 6; pozostaje do porachunku złotp. 344,188 gr. 4. (Dalszy ciąg nastąpi.)

— W dniu 22 b. m. o godzinie 10 zrana odbywać się będzie w Marymoncie licytacja, na sprzedaż za gotowe pieniądze, dwunastu różnéj wielkości stągwi farbierskich, czyli tak zwanych Kip drewnianych, żelaznemi obręczami okutych i już używanych; mający więc chęć kupna zechcą się stawić w terminie i miejscu powyższém. w Warszawie d. 15 marca 1831 r. (podp.) *Lelowski.*

— W ciągnieniu numerów obligacij udziałowych, 15 b. m. główna wygrana złp. 320,000 padła na numer 39,546; nr. 43,475 wygrał złp. 30,000; nr. 78,462 złp. 6000. Nra: 61,539; 138,148; 12,479; 91,444; 111,373 po złp. 2500 Nra: 50,248; 139,539; 43,197; 6195; 136,911; 105,974; 96 440; 64,704; 136,009; 37,048; 4133; 136,915 po złp. 1000.

— Dziś właśnie jest pora wywzajemniania się najezdnikom naszym. Kiedy zuchwalstwo mocarza Kronsztatu posuwa się do tego stopnia, że wolnemu krajowi narzuca gubernatorów i prezesów przywidzianego rządu tymczasowego, sejm, jako reprezentant niepodległéj Polski, słuszniejsze ma prawo upomnieć się o dawne dziedzictwo narodu, ma zatem prawo mianować walecznego Dwernickiego wielkorządzcą odpadłych ziem od korony, z całkowitém pełnomocnictwem przywrócenia dawnego rządu: 1mo w Wielkiém xięztwie Litewskiém, 2. na Wołyniu i Podolu, 3cie na Ukrainie; słowem w prowincjach, które poniosły pierwszy rozbój łupieżców. Żaden gabinet Europejski nie zaprzeczy nam słuszności tego przyznania; już bowiem wie cała Europa w jakiéj powstaliśmy sprawie.

— Rząd narodowy uwolniwszy postanowieniami z dnia 15 b. m. od służby: pp. Błażeja Ryccrskiego, kommissarza wydziału skarbowego w kommis. wdztwa Sandomierskiego; Reinszmita, kommissarza wydziału skarbowego w kommis. wdztwa Mazowieckiego; mianował: w miejsce pierwszego, kommissarzem pp. Klemensa Bielińskiego, naczelnika sekcji skarbowéj w kom. wdztwa Krakowskiego; w miejsce zaś drugiego, Franciszka Ziemęckiego, naczelnika sekcji skarbowéj w kom. wdztwa Mazowieckiego.

— Gdy feldmarszałek Dybicz rannemu i wziętemu w niewolę podpułkownikowi z pułku grenadjerów Kiwerskiemu oderwał znaki honorowe na polu sławy zyskane, mówiąc: iż buntownicy nie są onych godnymi; oburzony do żywego podpułkownik Kiwerski za takową zniewagę, z godnością odezwał się: «Panie Feldmarszałku! wolno ci nas rozstrzelać, ale nie hańbić; a gdzie naród narodowi wojnę wydaje, tam nie ma buntowników.» Rozgniewany feldmarszałek kazał natychmiast kozakom porwać jeńców Polskich i daléj uprowadzić. Spotkał ich jenerał Gerstenzweig i miotał na nich najobelżywsze wyrazy; zgraja zaś żołnierska łżąc, pluła, błotem i kamieniami rzucała. Wpędzono jeńców do izby krwią zbroczonéj, rannemi i umierającemi Rossjanami napełnionéj; tam noc bez opatrzenia i posiłku przepędzili; nazajutrz wszystkim bez różnicy stanu zdrowia i stopnia, suchych sucharów rozdano i pędzono ich z Miłosny do Mińska pieszo.

— Mówią że rząd Francuzki odwołał dotychczasowego konsula swojego w Warszawie pana Durand, przeznaczając na jego miejsce pana Firmin. Wiadomo, że pan Durand nie jest przychylny sprawie wolności.

— Listy pisane z Frankfortu do Warszawy, wnioskują z obojętności pana Sebastiani na widoczne zamachy rządów despotycznych przeciwko konstytucyjnemu porządkowi rzeczy, mianowicie we Francji, że minister ten musiał otrzymać bardzo *ważne bilety* od mocarzów nie życzących aby narody swobodnemi były.

— Nieprzyjaciel cofa się na całéj linji. Mówią że się oko-

pie pod Brześciem. Cesarz Mikołaj spodziewany w Białymstoku, dokąd i Dybicz już podobno wyjechał.

— Z Galicji doszły tu wiadomości, że wielu urzędników Rossyjskich z Wołynia i Podola, nawet z aktami i kassami schroniło się do państw Austrjackich.

— Doniesienie w Nr. 47 G. P. jakoby p. Oertzen cieśla, szubienicę dla szpiegów *gratis* wystawił, jest mylne.

— Pewien mieszkaniec Lipska w Saxonji, przesłał pod dniem 9 marca na ręce przyjaciela swojego w Warszawie, 60 zł. do składki na fundusz dla wdów i sierot po poległych wojownikach Polskich, przyczém tak się między innemi wyraził: » Ani wystawisz sobie przyjacielu, jak szczerze i jak dalece obchodzi wszystkich mieszkańców Lipska, święta sprawa Polski. Jednomyślne wynurza się wszędzie i głośne życzenie, ażeby Bóg pobłogosławił Polakom, bo ich upadek sprowadzi ciężkie jarzmo na wszystkie ludy, wątpić bowiem nie można, że Prussy i Austrja pośpieszą wtenczas do łączenia się z Rossją przeciwko liberalistom i wszelkiemi sposobami gnębić ich nie przestaną. Ale odwróćmy wzrok nasz od tego przerażającego obrazu i miejmy ufność w dobréj sprawie. Od dni kilku mamy tu wiadomość o wielkiéj klęsce zadanéj najezdnikom Polski, w któréj 17 jenerałów stracili lub rannych mieli; oczekujemy z niecierpliwością potwierdzenia téj nowiny, a ciebie proszę abyś pośpieszył z odpisaniem na mój list i nie omieszkał donieść mi o wszystkiém. Jeżeli za dni kilka, gazeta rządowa Pruska, nie ogłosi pompatycznie zwycięztwa Moskwicina nad braćmi naszymi Polakami, będzie to znakiem szczęśliwego powodzenia oręża kochanych naszych Polaków. «

— Podczas spisu rzeczy w Krasnymstawie, należących do xięcia Wirtembergskiego, byłego jenerała w wojsku Polskiém, które na rzecz zrabowanych mieszkańców Puław spieniężone być miały, żołnierze nasi dobrowolnie podwajali straż przy domu i piwnicy, gdzie się znajdowały zachowane też rzeczy, mówiąc: iż chcą aby najmniejsza rzecz uronioną nie została, która należy do ulżenia losu nieszczęśliwych współbraci. Jednego dnia w marszu, bataljony assekurujące armaty, musiały iść ściśle bez wymijania ogromnego błota; kilku żołnierzy, którym trzewiki w błocie grzęzły, zdjąwszy je z nóg, nieśli w ręku. Na zapytanie dlaczego to czynią? i na oświadczenie, że jeżeli pogubią trzewiki, to im każą dać inne z zapasowych, bo nogi więcéj szanować należy niż trzewiki; kilku z nich odpowiedziało: prawda że nóg szkoda, ale gdy kraj teraz nie bogaty, skarb szanować potrzeba.» Te drobne okoliczności przekonywają o karności, porządku i dobrym duchu, jakie obok waleczności, korpus mężnego Dwernickiego cechują.

— Barbarzyńskie obchodzenie się Rossjan z mieszkańcami spokojnymi, sprawiło że większa ich część ukrywa się po lasach, gdzie tylko zbliża się nieprzyjaciel. Naoczny świadek przybyły z tamtéj strony Wisły, zapewnia, że widział kobiety ubrane w patrontasze i z bronią w ręku obok mężczyzn, napadające z lasów na małe oddziały nieprzyjaciela i jego różne transporta.

— Zawiślańscy mieszkańcy województwa Podlaskiego zajętego przez Rossjan, podają przerażający obraz stanu tamtejszych okolic. Rossjanie zaczynają uprowadzać ludność męzką w głąb Rossji; zniszczyli wioski, popustoszyli i ogołocili do szczętu. Włościanie przywiedzeni do rozpaczy, uchodzą z siedzib i tułają się po lasach; tu przyciśnieni głodem, czatują na Rossjan przechodzących pojedynczo lub w drobnych oddziałach, a pierwszy napad pomyślny dostarcza im broni, krzepi zaufanie w własnych siłach. Okrucieństwo najezdników straszne dla nich samych pociągnie skutki. Już posyłki i gońców muszą eskortą osłaniać! a na trakcie od Pułtuska w Augustowskie, taki między nich rzucono postrach, iż nawet w większych oddziałach barykadują się na noc po miasteczkach.

— Jeden z podoficerów jazdy stojąc przed kilku dniami na posterunku w lesie, o północy usłyszał w oddaleniu śpiew w języku Polskim dumy Niemcewicza: «Za szumnym Dniestrem na Cecorskiem błoniu» ; ten głos dochodził z miejsca w którém są posterunki nieprzyjacielskie, zapewne owym Bardem był jeden z synów Polski, dźwigający oręż nieprzyjacielski.

— Zaonegdaj przybyło na Pragę kilkunastu włościan z okolic Kobyłki; Rossjanie ich przepuścili. Donoszą że wszystkie wsie są spustoszone; nie ma żadnego pożywienia, w każdéj chacie leży ranionych i chorych po kilkunastu Rossjan, cierpią głód i nie mogą bydź opatrzeni przez lekarzy; w Okuniewie ma leżeć 3000 nieprzyjacioł.

— W Kutnie pod dowódzą Kożuchowskim, utworzył się nowy hufiec strzelców; prócz wybornych fuzji mają piki i kosy tak urządzone, że na nich opiera się fuzja w czasie strzału. W mieście Turku utworzono oddział wojenny jazdy i piechoty z samych leśniczych.

— Ciągnienie loterji fantowéj na dochód żon i dzieci żołnierskich, złożonéj ze 100 numerów, odbędzie się w obecności członków komitetu w przyszłą niedzielę, to jest, d. 20 marca 1831 r. w domu towarzystwa dobroczynności, w mieszkaniu xiędza prokuratora, o godzinie 4 po południu. Bilet kosztuje złotych 18. Ze 100 numerów wygrywają następujące: Ner 1szy, wyciągnięty losem, wygrywa złotą tabakierę z emalją rzadkiéj piękności, wartującą najmniéj 60 dukatów. Ner 2gi, złotą bransoletkę z siedmiu antykami, wartującą kilkanaście dukatów. Ner 3ci, złoty zegarek repetier. Ner 4ty, złoty pierścionek z siedmiu brylancikami i rubinem. Ner 5ty, złoty pierścionek z szmaragdem. Ner 6ty, złoty pierścionek z jedenastu brylancikami. Ner 7my, złoty pierścionek z djamentem i napisem: Au Merite. Ner 8my, perspektywka w oprawie perłowéj macicy z rubinami. Ner 9ty, dwanaście nożów do owoców. Ner 10ty, nowy dywan. Ner 11sty, łyżka, grabki i nóż srebrne. Ner 12sty, krzyżyk złoty. Ner 13sty, parę zausznic z fioletowemi kamieniami, pierścionek z czerwonym kamieniem i parę klamerek z krwawnikami. Ner 14sty, lampa na kolumnie. Ner 15ty, filiżanka porcellanowa wyzłacana z portretem xięcia Zakupskiego (Reychsztad.)

— *Kłamstwa gazet Niemieckich.* 1) Pruska gazeta stanu (*Staats Zeitung*) zapewnia, że w Warszawie panuje nadzwyczajna drogość żywności, i że dziedzicom zabierają przemocą wszelkie zapasy zboża i furażu. 2) Taż sama: że do Płocka wkroczył znaczny korpus wojska Moskiewskiego. 3) Gazeta Berlińska Haudego (*Berlinische Nachrichten*) że w lazaretach wojskowych Warszawskich jest 18,000 rannych.

— W dniu wczorajszym żegnał znowu Warszawę trzeci szwadron pułku 6go ułanów Dzieci Warszawy, odzna-

czający się tym samym porządkiem jak dwa pierwsze. JW. Węgrzecki prezydent przemówił czule do młodych obrońców i energicznie ich zachęcał do chwalebnéj walki za swobody ojczyzny. Oficerowie i żołnierze z uczuciem prawdziwych Polaków przyjęli głos naczelnika miasta, obywatela znanego z miłości dla ojczyzny, silny okrzyk niech żyje ojczyzna był odpowiedzią młodych rycerzy.

— (*Nad.*) Kiedy w rapportach, które najemnicy Mikołaja posyłają swemu panu, nazywają obrońców wolności Polskiéj *buntownikami;* niechże nawzajem dowódzcy Polscy w swych rapportach, niewolników i służalców despoty północnego, raczą nazywać przynajmniéj *najezdnikami.* Większość zdań w Europie rozstrzygnie, które z tych nazwań jest właściwszém. W. J.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. — *Londyn* 1 *marca.* — Artykuł dziennika *Courrier*, w którym uczyniono zarzut Ludwikowi Filipowi, iż się zbyt lęka Rossyjskiéj potęgi, wielkie sprawił wrażenie w Paryżu. Dzienniki ministerjalne Francuzkie użaliły się na gorzkie stronnictwo tego artykułu. *Courrier* w odpowiedzi na te użalenia, wyłożywszy, iż do téj okoliczności pobudził go spólny interes Anglji i Francji, kończy w następnych słowach.

»Byłoby niesprawiedliwością uważać nas za nieprzyjaznych względem Francji, kiedy dozwalamy sobie niektórych postrzeżeń surowych, chociaż zasłużonych. Mówiąc o Ludwiku Filipie, nie mieliśmy zamiaru uwłaczać bynajmniéj w należnym szacunku dla przychylnego władcy. Lecz niech nam wolno będzie powiedzieć, że więcéj jesteśmy świadomi rzeczy, o którą tu idzie, niż sami Francuzi. Wiemy, że Ludwik Filip wynurzył się w wyrazach nader mocnych o olbrzymiéj potędze Rossji, co wprawiło gabinet Petersburgski w niejakie uprzedzenie względem Francji. Radziliśmy przeto więcéj rostropności, i powtarzamy tę radę. Gabinet Rossyjski mógłby przywiązywać zbytnią wagę do podobnych wyrażeń i obrócić chwalebne żądanie, jakie ma Filip, by utrzymać pokój, (albowiem zna jego wartość), w zbyteczne pogróżki Rossji. Takie tłumaczenie mogłoby zapalić to ambitne i tak już zbytnio rozrosłe mocarstwo, do nowych zdobyczy lub przedsiewzięcia nowych krucjat przeciwko zasadom wolności konstytucyjnéj.«

Tenże dziennik czyni następnie, wedle przyjętego układu, uwagi nad podejrzaném postępowaniem rządu Francuzkiego w sprawie Belgijskiéj. »Nie pojmujemy wcale, mówi *Courrier*, jak izba deputowanych, tyle na pozór dbająca o honor narodu, może dozwolić p. Sebastjaniemu zostawać przy ministerjum po dwójznaczności, jakiéj on użył w sprawie Belgijczyków. Widoczna jest rzecz, iż rząd krajowy grubo go oszukać musiał. Zapytalibyśmy p. Sebastjani, jakim sposobem, po podpisaniu protokułu z 20 stycznia przez p. Talleyranda, którego nieprzyjął p. Sebastjani, wolno jeszcze było xięciu należéć do konferencji i podpisać po siedmiu dniach znowu inny protokół, tak, żeby dać Francji i Belgji dotykalny pretext do jego odrzucenia.

Miałże tylko na celu zatrudnić inne mocarstwa? w tym przypadku p. Sebastjani byłby winnym dwójznaczności; albo będziemy musieli przypuścić, co jest niepodobna, że gabinet Francuzki przed 20 niewiedział o naturze protokułu w owym dniu podpisanego, i że 22, kiedy ten protokół doszedł do p. Sebastjaniego, aż do 27, niemiał dość czasu, by zawezwać posła do uchylenia się od konferencji? Prosty rozsądek niedozwala się zastanawiać nad tym ostatnim sposobem widzenia rzeczy.»

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 6 *marca.* — Pod dniem 27 lutego odebrano z Nimes pismo następującéj treści: »Instynkt nieomylił ludu w poruszeniu na seminarjum: gwardja narodowe odkryła w pokojach superjora dokument nader ważny względem zamiarów stronnictwa karlistów. List o 4 kartkach podpisany zgłoskami początkowemi, z datą jednak odebrania i nazwiskiem *Genestrier*, następne zamyka słowa: »Korzystam z okazji naszego dzielnego przyjaciela p. de Surville (dawnego poborcy jeneralnego), bym do cię napisał z zaufaniem i t. d.« List ten wyłuszcza ze wszystkiemi szczegółami plan najazdu cudzoziemskiego: postanowienie mocarstw, ażeby Paryż z ziemią zrównać i niezostawić kamienia na kamieniu; wzniecić wojnę domową a nadewszystko natychmiast uzbroić południe; wystawić wiernym religję i jéj kapłanów, jako igrzysko obelg i prześladowań bezbożnych i przekonać naród, że tron i ołtarz spólnie znieważone, wkrótce do dawnego powrócą stanu i t. d. Cały ten list pisany jest ręką p. Genestrier, missjonarza Paryzkiego i zawiera mnóstwo ciekawych rzeczy. Wkrótce nadeszlę ci go w odpisie. Superjor seminarjum, któremu list ten okazano, zeznał, iż go naznaczył datą i imieniem autora, oraz był jego treści świadomy.

»Wyprawiono gońca do Marsylji, skąd telegraf dał o tem wiedzieć ministerjum. Królewski prokurator kazał aresztować p. Genestrier i przesłał ministrowi oświecenia, policji i spraw wewnętrznych odpisy tego dokumentu. Już od kilku dni odkryto ważne papiery w mieszkaniu p. Surville, w Marsylji.«

— Baron Humbold, nazajutrz po swoim przybyciu do Paryża, przypuszczonym był do prywatnéj audjencji u króla: tegoż dnia miał honor być na obiedzie spólnie z familją królewską.

— Na wieść o przewadze zwycięztwa pod Grochowem na stronę Polaków, dnia 5 marca oświecono ulicę St. Dénis i des Lombards w Paryżu. Gdyby chciano słuchać głosu narodu, gotowego jak mówi *Courrier*, przelać krew za tych, którzy tak długo byli żołnierzami Francji, Polskaby niezginęła.

— Zbiegostwo wojsk obcych stojących nad granicą Francji, codzień jest znaczniejsze. Do Strasburga przybywa mnóstwo żołnierzy Bawarskich, których odsełają do Langres, do formującéj się tam legji zagranicznéj. Do Metz przybyło niedawno 250 jeźdźców Pruskich. Z załogi Pruskiéj stojącéj w Luxemburgu wielu ludzi przechodzi do Francji. W ogóle liczą już 800 żołnierzy, którzy przeszli na stronę Francuzką, nie chcąc walczyć za despotyzm przeciwko wolności.

— Do dzisiejszego numeru Gaz. Pol. załącza się dla prenumeratorów, exemplarz dziełka Rady Lekarskiéj, pod tytułem: »*O Cholerze Morbus.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.